

WDZIĘCZNOŚĆ I ZOBOWIĄZANIE

Myśl Jana Pawła II źródłem inspiracji
współczesnego środowiska akademickiego

Pod redakcją
Czesława Kustry



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2009

Recenzent
Ks. Jarosław Michalski

Projekt okładki
Tomasz Klejna

Opracowanie redakcyjne
Iwona Wakarecy

Printed in Poland
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2009

ISBN 978–83–231–2316–3

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87–100 Toruń
tel. (0 56) 611 42 95, fax (0 56) 611 47 05
e-mail: dwyd@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87–100 Toruń
tel./fax (0 56) 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie pierwsze

Skład: *Tomasz Klejna*

Drukarnia Cyfrowa: ul. Gagarina 5, 87–100 Toruń, tel. (0 56) 611 22 15

Spis treści

Przedmowa – „Ten krąg” – <i>Aleksander Nalaskowski</i>	7
Wstęp – ks. <i>Czesław Kustra</i>	9

CZĘŚĆ PIERWSZA: FIDES

<i>Bp Tadeusz Pieronek</i> Intuicja pasterska Jana Pawła II	15
<i>Jerzy Bagrowicz</i> Jan Paweł II – pasterz Kościoła, człowiek dialogu i wychowawca	25
<i>Władysława Szulakiewicz</i> O uczących i uczonych. Szkic z pedeutologii historycznej	43
<i>Roman Schulz</i> Alternatywne dzieciństwo i rodzicielstwo osobliwością kulturową przełomu wieków . .	53
<i>Jacek Błęszyński</i> Jan Paweł II – orędownik dziecka osieroconego	61
<i>Czesław Kustra</i> Błogosławiony ks. Bronisław Bonawentura Markiewicz (1842–1912) o Papieżu Polaku (1920–2005)	69
<i>Dariusz Góra-Szopiński</i> Ład międzynarodowy według Jana Pawła II	83
<i>Jarosław Horowski</i> Zaproszenie do uczestnictwa. Od koncepcji wychowawczych Karola Wojtyły do duszpasterskiej postawy Jana Pawła II	93
<i>Monika Staszewicz</i> „Szczytem był każdy człowiek wyrastający z tej ziemi i każdy nim jest...” – wychowanie seksualne w świetle nauki Kościoła	105
<i>Anna Więclawska</i> Kryzys ojcostwa czy nowe ojcostwo?	121

<i>Agnieszka Uniewska</i>	
„Pokój darem Boga dla człowieka” – Jana Pawła II filozofia pokoju	135
<i>Anna Jarkowska</i>	
Wychowanie do miłości w rodzinie w świetle nauczania Jana Pawła II	153
<i>Krzysztof Pilarz</i>	
Koncepcje uzależnienia a godność człowieka na podstawie myśli Jana Pawła II	167

CZĘŚĆ DRUGA: RATIO

<i>Andrzej Wojciechowski</i>	
Umarł Papież.	179
<i>Piotr Petrykowski</i>	
Czy ratować Niniwę – czyli po co nam wiedza.	195
<i>Józef Binnebesel</i>	
Kamil a droga cudu w tryptyku doświadczania śmierci Jana Pawła II.	201
<i>Marzenna Zaorska</i>	
Nauka oraz postawa Jana Pawła II a osobista percepcja istoty zawodu pedagoga specjalnego	205
<i>Piotr Błajet</i>	
Wojownik Radości	215
<i>Anna Miszewska</i>	
Świadkowie przeszłości, inspiratorzy mądrości – Jan Paweł II o jesieni życia	225
<i>Ireneusz Pyrzyk</i>	
System opiekuńczo – wychowawczy w teorii i praktyce pedagogicznej	233
<i>Agnieszka Wałęga</i>	
Działalność patriotyczna i pedagogiczna Wandy (1890–1994) i ks. Henryka (1882–1939) Szumanów.	243
<i>Magdalena Tomaszewska</i>	
Jan Paweł II i młodzi na Światowych Dniach Młodzieży, które trwają bez końca.	257
<i>Karolina Radecka</i>	
O poszukiwaniu autorytetu.	267

JAROSŁAW HOROWSKI*

Zaproszenie do uczestnictwa. Od koncepcji wychowawczych Karola Wojtyły do duszpasterskiej postawy Jana Pawła II

Pontyfikat Jana Pawła II był szczególnym czasem w historii Kościoła katolickiego. Jego wyjątkowość polegała między innymi na tym, że Papież, jak żaden z jego poprzedników, nawiązał bardzo bezpośredni, ojcowski kontakt zarówno z chrześcijanami, jak i z wyznawcami innych religii oraz niewierzącymi. Zaproszenie do spotkania, dialogu, wspólnej modlitwy, które Jan Paweł II kierował do wszystkich ludzi, spotykało się w miarę upływu lat jego pasterskiej posługi z coraz większym odzewem. Odpowiadali na nie szczególnie ludzie młodzi, wkraczający w dorosłe życie i poszukujący autorytetu. Ich spotkania z Papieżem podczas audiencji, na trasach pielgrzymek czy podczas Światowych Dni Młodzieży prowadziły do wniosku, że Jan Paweł II nie jest postrzegany jedynie jako głowa Kościoła, nauczyciel, ale także jako autorytet, autentyczny wychowawca. Dojrzewających w trakcie pontyfikatu Jana Pawła II młodych nazwano nawet *pokoleniem JP2*. Z drugiej strony, kolejnym spotkaniem i wybuchem entuzjazmu towarzyszyło pytanie o charakter oddziaływania Jana Pawła II. Emocjonalne przeżycia nie zawsze przecież prowadzą do nawrócenia, które ma trwały charakter, a wyraża się w nawiązaniu relacji z Bogiem oraz w przemianie moralnej. Odpowiedź na powyższe pytanie będzie z pewnością krystalizowała się w miarę upływu czasu, będzie przedmiotem badań socjologicznych i pedagogicznych. W tym momencie moż-

* Dr Jarosław Horowski jest adiunktem na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK w Toruniu.

na jednak postawić także inne pytanie. Interesująca jest kwestia, na ile duszpasterska postawa Jana Pawła II została przygotowana we wcześniejszej, teoretycznej refleksji Karola Wojtyły? Jego antropologiczne i etyczne studia, a szczególnie dzieło *Osoba i czyn*, zawierają wskazówki, które pozwalają wywnioskować koncepcję wychowawczą i rolę wychowawcy w rozwoju człowieka¹. W niniejszych analizach owe wskazówki postępują jako klucz do zrozumienia działań Jana Pawła II. Kolejno zostaną zadane pytania: jak Karol Wojtyła rozumiał wychowanie, jaką rolę w tym procesie przypisywał rozumowi i woli, a jaką uczuciom, oraz jak te dwie płaszczyzny funkcjonowania człowieka wzajemnie na siebie oddziałują? Równoległe poszukiwane będą odpowiedzi na pytania, jak wychowawca może włączyć się w proces rozwoju konkretnej osoby oraz jak zrealizował to Jan Paweł II w swojej posłudze.

Koncepcja samostanowienia kluczem do odkrycia istoty wychowania moralnego

W swych dziełach Karol Wojtyła wyraził przekonanie, że wartość moralna człowieka zależy od samego człowieka. Prawdę, że wychowanie moralne jest w gruncie rzeczy samowychowaniem, można wywnioskować z teorii samostanowienia, która została sformułowana jako wynik badań nad świadomym działaniem, czyli czynem, a dokładniej nad jego dynamicznym związkiem z osobą. Według teorii samostanowienia, każdy czyn wywiera zarówno skutek zewnętrzny, przechodni w stosunku do osoby, jak i skutek wewnętrzny, nieprzechodni. W czynie, poprzez samostanowienie, osoba jest dla siebie samej przedmiotem pierwszym, czyli najbliższym. Czynem człowiek stanowi o sobie, decyduje o tym, kim się staje; poprzez czyn moralnie dobry lub moralnie zły człowiek staje się moralnie dobry lub też moralnie zły. Spełnianie czynu nie oznacza więc wyłącznie bycia jego sprawcą, ale oznacza spełnianie w danym czynie siebie, udoskonalenie własnego człowieczeństwa, a w przypadku czynu złego niespełnienie siebie i dewaluację człowieczeństwa. Czyny ludzkie trwają w człowieku dzięki ich wartościom moralnym².

¹ Kontekst rozważań na temat koncepcji wychowawczej Karola Wojtyły wskazuje na konieczność ograniczenia refleksji do zagadnienia naśladowania osobowego wzoru. Pominięty zostanie chociażby problem relacji między dwiema osobami, relacji *ja–ty*, który jest bardzo istotny z punktu widzenia wychowania, ponieważ w normalnej sytuacji rozwój człowieka dokonuje się właśnie poprzez uczestnictwo w relacji międzyosobowej. Charakter posługi Jana Pawła II uniemożliwiał jednak dłuższy kontakt z pojedynczymi osobami, bycie z nimi na co dzień i nawiązywanie bliższych relacji. Niniejsze rozważania będą więc szły w kierunku zrozumienia wagi rozwijania się wychowawcy w osobowy wzór dla wychowanka. Ten element był bowiem obecny w duszpasterskiej pracy Jana Pawła II i dla oddziaływań wychowawczych Papieża wydaje się podstawowy.

² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 119, 154, 193–196; *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn*, s. 384–385, 390–391; *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] *Osoba i czyn*, s. 427–428; *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne”*

Teoria samostanowienia wynika z dwóch przesłanek. Po pierwsze, ze związku między działaniem a osobą; po drugie, ze specyfiki ludzkiego czynu. Aby dobrze zrozumieć samostanowienie, należy przynajmniej bardzo ogólnie przybliżyć te kwestie. Badając związek zdynamizowania człowieka z jego rozwojem, Wojtyła odwołał się do wypracowanej przez filozofię arystotelesowsko-tomistyczną koncepcji *możności i aktu*. Ponieważ za każdym zdynamizowaniem stoi jakiś podmiot (w tym wypadku jest nim człowiek), to owo zdynamizowanie jest przejściem danego podmiotu z możliwości do aktu, czyli pewnym stawaniem się podmiotu³. Użycie w tym miejscu terminu *zdynamizowanie* jest celowym zabiegiem wprowadzającym do drugiej kwestii. Przyglądając się różnym zdynamizowaniom człowieka-podmiotu, Wojtyła podzielił je na dwie główne grupy: czyny oraz uczynnienia, z którymi związane są odpowiednio struktury: *człowiek działa* i *coś dzieje się w człowieku*. Ta ostatnia struktura jest biernym zdynamizowaniem podmiotu. Z jednej strony, ma ona swoje źródło w podmiocie, a z drugiej, jest pozbawiona świadomej sprawczości⁴. Wojtyła uznał więc, że za czynem, opisywanym przez sformułowanie *człowiek działa*, stoi przyczynowanie osoby z jej władzami: rozumem i wolą, natomiast uczynnienie, rozumiane jako *coś, co dzieje się w człowieku*, wynika jedynie z przyczynowania samej natury, a dokładniej właściwych jej dynamizmów: somatyczno-wegetatywnego oraz psychoemotywnego⁵. Człowiek jest podmiotem zarówno działania, jak i uczynnienia, więc obydwa rodzaje zdynamizowania powodują stawanie się człowieka, jego rozwój⁶. Moralność jest jednak właściwością jedynie działań świadomych, dlatego wyłącznie czyny, a nie uczynnienia prowadzą do stawania się człowieka pod względem moralnym, czyli jego stawania się dobrym lub złym⁷. Co więcej, tylko moralność doskonalą człowieka jako osobę⁸.

Słuszność opisanych powyżej przesłanek Wojtyła uzasadniał, odwołując się do doświadczenia. W swoich pismach wskazywał zarówno na obserwowaną w przeżyciu

w człowieku, [w:] *Osoba i czyn*, s. 440–441; *Teoria – „praxis”: temat ogólnoludzki i chrześcijański*, [w:] *Osoba i czyn*, s. 470–472; *Natura ludzka jako podstawa formacji etycznej*, „Znak”, t. 11, 1959, nr 60, s. 694–697; *Problem teorii moralności*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, Warszawa 1969, s. 224; *Problem oderwania przeżycia od aktu w etyce na tle poglądów Kanta i Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lubin 2001, s. 161, 177–178; *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 189, 197–199; *W poszukiwaniu podstaw perfekcjonizmu w etyce*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 203–204; *Transcendencja osoby w czynie a autoteleologia człowieka*, [w:] *Osoba i czyn*, s. 482–484.

³ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 111–115, 121–124; *Teoria*, s. 468–469; *Problem oderwania*, s. 161–162; *Zagadnienie woli*, s. 199; *W poszukiwaniu*, s. 205–206.

⁴ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 116.

⁵ Por. tenże, *Osoba ludzka a prawo naturalne*, „Roczniki Filozoficzne” (dalej RF), r. 18, 1970, z. 2, s. 53–54; tenże, *Osoba: podmiot*, s. 379; tenże, *Osoba i czyn*, s. 125–127.

⁶ Por. tenże, *Osoba: podmiot*, s. 380.

⁷ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 144–147.

⁸ Por. tenże, *Teoria*, s. 471; *Osobowa*, s. 428; *Podmiotowość*, s. 441.

zależność jakości człowieka od jego czynów⁹, jak również na związane jedynie z czynem doświadczenie wolności. Odróżnienie uczynienia od czynu, a w konsekwencji natury od osoby wynika właśnie ze stwierdzenia wolności człowieka, która unaocznia się w przeżyciu *mogę-nie muszę*, pojawiającym się przy spełnianiu określonego czynu i znajdującym wyraz w ludzkim *chęć*. Człowiek jako osoba transcenduje naturę, nie musi podporządkowywać się jej dynamizmowi, a szczególnie dynamizmowi psychoemotywnemu. Może chcieć czegoś przeciwnego niż ów dynamizm. W zdynamizowaniu podmiot zależy sam od siebie¹⁰.

Z powyższych stwierdzeń wynika, że rozwój moralny może dokonać się jedynie poprzez samostanowienie, które związane jest z ludzkim *chęć*. Do rozwoju potrzebny jest więc przede wszystkim wysiłek osobisty¹¹. Każdy wychowawca musi uwzględnić w swoich działaniach tę cechę ludzkiego rozwoju. Jeżeli tego nie uczyni, jego zabiegi mogą nie osiągnąć zamierzonego skutku. Przykładowo, zmuszenie wychowanka do jakiegokolwiek działania nie prowadzi do czynu, ale do uczynienia – zdynamizowania psychoemotywnego, które samo w sobie nie powoduje rozwoju moralnego. Z historii życia wielu ludzi można wywnioskować, że trwałe zmiany w postępowaniu wywołują jedynie te decyzje, które są podejmowane osobiście. Praktycznie niemożliwa jest wierność decyzjom, które zostały przez kogoś narzucone. Obserwując postawę duszpasterską Jana Pawła II, można było zauważyć, że miał on świadomość, iż życie każdego młodego człowieka, z którym spotykał się i do którego się zwracał, zależy od tego człowieka, od podejmowanych przez niego decyzji, a wszelkie formułowane w sposób autorytarny nakazy oraz zakazy czy moralizowanie mogą wywołać co najwyżej odrzucenie Papieża¹². Konsekwentnie, w swojej postawie duszpasterskiej nie narzucał nikomu własnego autorytetu, do każdego człowieka podchodził z wielką delikatnością, uznając jego osobową godność.

Poznanie wartości warunkiem dojrzałego samostanowienia

Mimo że wpływ wychowawcy na rozwój człowieka nie jest wpływem bezpośrednim, to fakt ten nie może oznaczać całkowitego odrzucenia wychowania, podważenia jego zasadności. Oznacza on jedynie, że poszukując możliwości oddziaływania wychowawczego, należy przyjrzeć się samemu procesowi samostanowienia i temu, co

⁹ Por. tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, RF, 17, 1969, z. 2, s. 23; *Problem teorii*, 226–227; *Podmiotowość*, s. 441.

¹⁰ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 118–119; 147–148, 164–165; *Osobowa*, s. 425–427.

¹¹ Por. tenże, *Uwagi o życiu wewnętrznym młodej inteligencji*, „Znak”, t. 13, 1961, nr 84, s. 767–769.

¹² Podobny pogląd można odnaleźć w stwierdzeniu, że w posłudze biskupiej pierwszeństwo ma przepowiadanie na drodze żywej kerygmy przed nauczaniem. Por. tenże, *Biskup – służą wiary. Podstawy teologiczne problemu*, AK 69, 1976, nr 87, s. 232–235.

decyduje o spełnianiu przez daną osobę określonych czynów. Na podstawie przeprowadzonych dotychczas analiz można bowiem przypuszczać, że elementem zewnętrznych oddziaływań na wychowanka może być jedynie przygotowanie go do podejmowania dojrzałych decyzji, czyli do dojrzałego samostanowienia. Aby określić, jak wychowawca może wpłynąć na samostanowienie rozwijającego się człowieka, należy więc kolejno zbadać, jaką strukturę ma działanie osoby, z którym związane jest samostanowienie, i co sprawia, że dana osoba spełnia określone czyny.

Władzami osoby, dzięki którym podejmuje ona decyzje i spełnia czyny, są rozum i wola, przy czym władzą wykonawczą jest wola. Intencjonalne skierowanie do przedmiotu jest skierowaniem wolnym, czyli w działaniu woli unaocznia się wolność osoby¹³. Mimo że działanie woli nie jest niczym zdeterminowane, to ma ono swoje uwarunkowania. Warunkiem działania woli, która charakteryzuje się gotowością wyboru wartości i wychodzenia ku dobru, jest przedstawienie jej jakiegoś przedmiotu jako dobra, ukazanie go jako wartości. Przedstawienie jest motywacją woli, swoistym poznaniem poruszającym ją¹⁴. Dla dynamizowania się woli nieodzowna jest więc poznawcza funkcja kierownicza. Dynamizm woli uwarunkowany jest przez działanie rozumu¹⁵. Ujmuje on poznawczo i obiektywizuje dobro, które dla woli może stać się celem dążenia, pożądania, określa jego istotę i zastanawia się nad zasadami, które nim rządzą¹⁶. Konieczność przedstawienia nie przekreśla wolności woli, ponieważ nie jest ona zdeterminowana w rozstrzygnięciu, które z przedstawionych dóbr wybrać i czy w ogóle wybrać jedno z nich¹⁷. Wola może chcieć dobra prawdziwego albo nieprawdziwego i wówczas wprowadzić człowieka w sytuację winy, grzechu, zła moralnego¹⁸.

Zrozumienie struktury działania człowieka na poziomie osoby prowadzi do wniosku, że warunkiem jego spełnienia się w czynie, jego samostanowienia prowadzącego do pozytywnej wartości moralnej, jest poznanie dobra. Mówiąc o dobru, Wojtyła podkreślał, że pozostaje ono w ścisłym związku z doskonałością człowieka, osiągnięciem przez niego celu właściwego mu jako osobie¹⁹. Tego warunku nie spełniają na przykład przyjemności zmysłowe, które urzeczywistniają się na poziomie natury, a nie osoby, a tym samym ich realizacja oderwana od wartości osobowych

¹³ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 166–167.

¹⁴ Por. tenże, *Zagadnienie woli*, s. 191–192; *Osoba i czyn*, s. 174, 181, 186–187.

¹⁵ Por. tenże, *Natura*, s. 695–696; *Osoba i czyn*, s. 159.

¹⁶ Por. tenże, *O kierowniczej lub służebnej roli rozumu w etyce na tle poglądów św. Tomasza z Akwinu, Hume'a i Kanta*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 216; *O metafizycznej i fenomenologicznej podstawie normy moralnej. Na podstawie koncepcji św. Tomasza z Akwinu i Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 239–240.

¹⁷ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 177.

¹⁸ Por. tamże, s. 183–184.

¹⁹ Por. tenże, *Problem teorii*, s. 238, *Osoba: podmiot*, s. 390–391.

nie leży na właściwej linii doskonalenia się bytu ludzkiego²⁰. Dla kwestii wychowania istotne jest przede wszystkim, w jaki sposób dokonuje się poznawcze ujęcie dobra: w jakim związku pozostaje odkrycie wewnętrznego, nieprzechodniego skutku czynu, z wyborem zewnętrznych względem człowieka dóbr? Z jednej bowiem strony, każda decyzja, wyrażana poprzez *ja chcę*, ma charakter celowościowy, czyli w każdym czynie celem dążenia jest wartość moralna człowieka. Chce on dobra i chce być dobry albo nie chce dobra i nie chce być dobry. Z drugiej natomiast strony, wartości moralne pojawiają się niejako *przy okazji* dążenia do różnych wartości przedmiotowych, ponieważ czyn jest chceniem czegoś, co jest zewnętrzne względem osoby. Wyjaśniając tę kwestię, Wojtyła stwierdził, że wartość moralna jest celem w inny sposób niż jakakolwiek wartość przedmiotowa. Dążenie do własnej wartości przenika chcenia różnorodnych dóbr²¹, a samostanowienie, zadecydowanie o własnej pozytywnej lub negatywnej wartości moralnej, uwarunkowane jest odkryciem, jak spełnienie danego czynu, realizacja określonego dobra, wpłynie na podmiot tego czynu.

Pisma Wojtyły wskazują, że samostanowienie, powodujące pozytywną wartość moralną osoby, związane jest z dyskursywnym ujęciem dobra, będącego przedmiotem dążeń człowieka, a owo poznawcze ujęcie jest związane z kolei ze stwierdzeniem, jakie dobro odpowiada człowiekowi jako osobie i prowadzi go do osobowej pełni. Pomaga w tym etyka, która dostarcza sumieniu przesłanek do rozpoznania dobra i zła moralnego, a tym samym ułatwia spełnianie dobra moralnego i unikanie zła²². Również działania wychowawcy powinny iść w pierwszym rzędzie w kierunku analizy poszczególnych dóbr, tak aby zostały one jak najlepiej ujęte, rozpoznane²³. Stanowi to warunek realizacji przez osobę czynów rozwijających pod względem moralnym i prowadzących do jej doskonałości, mimo że samo w sobie nie decyduje o jakości moralnej człowieka (taki pogląd oznaczałby popadnięcie w intelektualizm etyczny). Ilość dokumentów nauczania Jana Pawła II oraz zakres podejmowanych w nich zagadnień świadczą, że dbał on o właściwe naświetlenie dobra i zła moralnego, dając każdemu, odwołującemu się do jego analiz człowiekowi, podstawy do samostanowienia, prowadzącego w konsekwencji do osobowej pełni. Encykliki, adhortacje, inne pisma oraz przemówienia zawierają wyraźne wskazówki, co jest dobrem, którego realizacja odpowiada rozumnej naturze człowieka i prowadzi go do celu ostatecznego, a co złem, które, stając się przedmiotem wyboru, dewaluuje człowieka.

²⁰ Por. tenże, *O kierowniczej*, s. 217; *W poszukiwaniu*, s. 206; *O metafizycznej*, s. 238–239; *Osoba: podmiot*, s. 388; *Osoba ludzka*, s. 56.

²¹ Por. tenże, *Problem teorii*, s. 236–268; *Osoba i czyn*, s. 155–156; *Osobowa*, s. 426.

²² Por. tenże, *Zagadnienie katolickiej etyki seksualnej*, RF, 13, 1965, z. 2, s. 6.

²³ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 189–191.

Wpływ reakcji uczuciowych na proces samostanowienia

Związek rozwoju moralnego osoby z działaniami, które ona podejmuje, i zależność czynu od funkcjonowania rozumu i woli nie przekreślają znaczenia emocji w życiu człowieka oraz jego dojrzewaniu. Miał tego świadomość niewątpliwie również Jan Paweł II, skoro jednym z efektów jego duszpasterstwa były przeżycia emocjonalne spotykających się z nim osób. Zanim zostanie więc podjęta próba sformułowania koncepcji postawy wychowawczej Jana Pawła II, należy przybliżyć, jak Karol Wojtyła rozumiał emocje i jak postrzegał ich rolę w procesie moralnego spełnienia się człowieka.

Emocja jest reakcją dynamizmu emotywnego. Wojtyła określał emotywność jako dynamizm psychiczny, którego reaktywność wynika z wrażliwości na wartości, przy czym pod pojęciem *psychiki* rozumiał te pierwiastki człowieczeństwa, które nie są ciałem, ale są z nim zintegrowane, psychikę odróżnił od duszy działającej przez rozum i wolę. Wskazywał przy tym, że w dynamizmie emotywnym dokonuje się koncentracja ludzkich przeżyć²⁴. Emocja pojawia się, gdy człowiek czuje i przeżywa rzeczywistość, która pozostaje w zasięgu jego zmysłów. Owo czucie ma w zasadzie charakter zmysłowy, ale jest w nim jakiś pierwiastek estetyczny, religijny czy moralny, co sprawia, że człowiek przeżywa doświadczaną zmysłami rzeczywistość także w wymiarze psychicznym. Odbieranie różnych przedmiotów i przenikanie treści uczucia do świadomości prowadzi do przeżycia wartości, istniejących w danym przedmiocie, do swoistego konkretnego i intuitywnego doświadczenia ich²⁵. Emocje związane są również z przeżyciem wartości moralnych. Pojawiają się one w momencie spełniania czynu²⁶, ponieważ jest on faktem etycznym, który stanowi przedmiot doświadczenia wewnętrznego. Spełniając czyny, człowiek przeżywa ich moralną wartość, to znaczy przeżywa ich etyczne dobro i zło. Wartość moralna kształtuje przeżycie od wewnątrz i wpływa na jego przebieg²⁷.

Przeżycie wartości nie jest czynem, ponieważ nie jest związane ze świadomą sprawczością. Nie dokonuje się ono na poziomie osoby, ale natury, a konkretniej psychiki. Mimo to Wojtyła przypisał emocjonalnemu przeżyciu wartości bardzo istotne znaczenie w kształtowaniu się czynu²⁸. Dla zrozumienia wagi emocji w rozwoju człowieka istotne jest więc wskazanie, w jaki sposób przeżycie wartości wpływa

²⁴ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 267.

²⁵ Por. tamże, s. 272–274.

²⁶ Por. tenże, *Problem doświadczenia*, s. 17; *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 120; *System etyczny Maxa Schelera jako środek do opracowania etyki chrześcijańskiej*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 134–135, 139; *Problem oderwania*, s. 174, 176, 178–179; *Zagadnienie woli*, s. 188–189; *W poszukiwaniu*, s. 210–211; *Uwagi*, s. 767.

²⁷ Por. tenże, *Ocena*, s. 123–125; *System*, s. 142–145.

²⁸ Por. tenże, *Osoba: podmiot*, s. 379.

na proces samostanowienia. Wojtyła stwierdził, że w czynie człowiek korzysta z dynamizmu psychiki. Emocje dostarczają woli szczególnego tworzywa²⁹. Przeżywając różne emocje, człowiek uświadamia sobie, że to nie on działa, ale coś w nim *działa się*, jakby nie był panem siebie, stracił panowanie nad sobą. Jako osobie właściwe jest mu jednak panowanie nad psychiką i samostanowienie, czyli wraz z emocją uświadamia sobie szczególne zadanie do spełnienia – zrealizowanie w czynie świadomej sprawczości. Ponieważ uczucia rodzą się z odniesienia do jakiejś wartości, ale nie jest to odniesienie wynikające z rozumowego poznania – one jedynie *wykazują* istnienie wartości poza podmiotem, dlatego człowiek dąży do obiektywizacji przeżyć i rozwiązania napięcia między spontaniczną emotywnością a osobową sprawczością, czyli samostanowieniem³⁰. Wola wpływa na rozum, aby wydał sąd o wartościach, które przeżywane są emocjonalnie, zanim te staną się przedmiotem pożądania³¹. Podobnie jest z wartościami etycznymi, przeżywanymi przez podmiot. Odkrycie ich prowadzi do szukania obiektywnej racji, czyli miary dobra i zła moralnego aktów osoby. Przeżywając dobro i zło moralne, człowiek stara się ustawić owo dobro lub zło w przedmiotowym porządku dobra, aby na tej wiedzy oprzeć się następnie w działaniu³². Napięcie między emotywnością a sprawczością ma zatem charakter twórczy. Wola ma zdolność do *wyhamowania* samorzutnego wybuchu energii ematywnej, a równocześnie przyswojenia sobie tej energii i wzmocnienia nią własnej energii. Może więc bezpiecznie przejmować i czynić swoją tę spontaniczność, jaka właściwa jest uczuciom, a przy tym, kierując się światłem poznania umysłowego, może wybierać i przejmować to, co w emocjach jest prawdziwie dobre, i odrzucać to, co jest prawdziwie złe³³. Cały ten proces jest możliwy, ponieważ w czynie urzeczywistnia się i manifestuje całość i jedność osoby na podłożu złożoności. Całość i jedność wynika z podmiotowości. Człowiek jest bowiem podmiotem zarówno swoich czynów, jak i swoich emocji³⁴.

Przedstawiona powyżej myśl Karola Wojtyły, dotycząca emocji człowieka, a szczególnie ich wpływu na świadomą sprawczość osoby, daje odpowiedź na pytanie o wpływ emocji na rozwój osoby, na jej samostanowienie. Przeżycie pozytywnych wartości, czy to przedmiotowych, czy moralnych, samo w sobie nie prowadzi do stawania się człowieka dobrym czy złym pod względem moralnym, bo taki skutek może wywołać jedynie świadome samostanowienie. Mimo to emocje mają wpływ na proces samostanowienia, ponieważ stawiają owe wartości w polu zainteresowania osoby, prowadzą do próby obiektywizacji przeżytych wartości i dają szansę na ich

²⁹ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 262–267.

³⁰ Por. tenże, *Problem doświadczenia*, s. 15, 24; *Osoba i czyn*, s. 275, 284–291.

³¹ Por. tenże, *Zagadnienie woli*, s. 194.

³² Por. tenże, *Ocena*, s. 123–125; *System*, s. 143–145; *Problem doświadczenia*, s. 15.

³³ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 264, 294; *Zagadnienie woli*, s. 195.

³⁴ Por. tenże, *Osoba i czyn*, s. 231; *Osoba: podmiot*, s. 379–380.

świadomą realizację. Tym samym wpływają również na rozwój człowieka. Odwołując się do doświadczenia, można powiedzieć, że pozytywne emocje związane z realizacją jakiegoś dobra, wartości, prowadzą do refleksji nad dobrem, wartością i dają siłę do realizacji coraz większych dóbr i wartości.

Działania wychowawcy a samostanowienie – wpływ uczestnictwa w człowieczeństwie drugiej osoby na rozwój wychowanka

W toku dotychczasowych analiz określono podstawowe znaczenie samostanowienia w wychowaniu człowieka oraz opisano funkcje woli, rozumu i dynamizmu psychoemotywnego w procesie samostanowienia. Przybliżenie tych prawd daje podstawy do podjęcia próby zrozumienia wynikającej z dzieł Karola Wojtyły koncepcji działań wychowawcy, a tym samym zrozumienia postawy duszpasterskiej Jana Pawła II. Najwięcej przesłanek do wyjaśnienia niniejszych zagadnień znajduje się w tych pismach, w których Wojtyła porusza tematy: uczestnictwa w człowieczeństwie innej osoby oraz naśladowania osobowego wzoru.

Teoria uczestnictwa wskazuje, w jaki sposób dokonuje się poznanie wartości przedmiotowych i moralnych innej osoby, która może stać się wzorem do naśladowania. Osoba-wzór musi najpierw zostać wyodrębniona spośród wielu innych ludzi. Proces ten ma charakter emocjonalny, jest związany z intuitywnym doświadczeniem wartości moralnej osoby-wzoru, ujawniającej się w jej czynach. Jak to zostało stwierdzone, reakcja emocjonalna domaga się obiektywizacji. Człowiek szuka więc odpowiedzi na pytanie, kim jest ten, który spełnia określone czyny, dlaczego akurat tak postępuje, jakie moralne wartości w danym czynie realizuje, i dlaczego w taki właśnie sposób stanowi o sobie? Znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania jest trudne. Wyodrębniona spośród wielu ludzi osoba znajduje się poza polem doświadczenia poszukującego zrozumienia podmiotu, można ją poznać jedynie zewnątrz. Szansę na zrozumienie daje fakt, że ta osoba jest ukonstytuowana podobnie jak poznający podmiot – jest odrębnym podmiotem, stanowiącym o sobie w swoich czynach. Przenosząc więc to, co jest człowiekowi dane w doświadczeniu moralnym, na inną osobę i poznając jej czyny, można rozumowo ująć świat wartości przedmiotowych i moralnych, realizowanych przez tę osobę w samostanowieniu. Opisane tutaj przybliżenie do innej osoby, budowane na własnym przeżyciu, Wojtyła nazwał uczestnictwem w człowieczeństwie drugiego człowieka³⁵. Owo uczestnictwo staje się z kolei szansą jakiegoś pełniejszego przeżycia siebie, sprawdzenia siebie w świetle

³⁵ Por. tenże, *Uczestnictwo czy alienacja?*, [w:] *Osoba i czyn*, s. 448–453; *Problem doświadczenia*, s. 16–17.

innej osoby, a w konsekwencji także samowychowania³⁶. Przeżycie wartości samo w sobie nie oznacza jeszcze moralnego rozwoju, ale rozpoczyna proces obiektywizacji, który jest warunkiem świadomej sprawczości. Naśladowanie wzoru osobowego rozpoczyna się więc od intuitywnego czucia wartości, które prowadzi do obiektywizacji ich i do tego, że człowiek stara się, aby w jego czynach znalazło się analogiczne dobro, analogiczna wartość moralna do czynów wzoru i aby to dobro sprawiło w nim analogiczną doskonałość osobową³⁷.

Wyciągając wnioski z powyższej charakterystyki, można stwierdzić, że w myśli Karola Wojtyły zawarta jest koncepcja wychowawcza, w której metodą jest świadectwo wychowawcy. Z jednej strony, wychowanie jest samowychowaniem, ponieważ o wartości moralnej człowieka decydują spełniane przez niego czyny, a z drugiej strony, warunkiem odkrycia przez wychowanka wartości moralnych jest spotkanie osoby, która owe wartości urzeczywistniła lub urzeczywistnia. Dopiero na fundamencie emocjonalnego doświadczenia tych wartości dokonuje się ich obiektywizacja i realizacja w czynie, a tym samym coraz doskonalsze samostanowienie.

Wnioski – w jaki sposób Jan Paweł II zapraszał do uczestnictwa we własnym człowieczeństwie

Odkrycie koncepcji wychowawczej Karola Wojtyły prowadzi do zrozumienia jego postawy jako papieża Jana Pawła II. W czasie jego pontyfikatu wiele było wydarzeń budzących emocje. Pojawiały się one przede wszystkim przy okazji spotkań na trasach pielgrzymek czy w trakcie audiencji. W tym wypadku radość ze spotkania była oczywista. Warto jednak zatrzymać się nad wydarzeniami, które oprócz tego, że budziły emocje, to zmuszały do myślenia. Modlitwa z chrześcijanami innych wyznań, z przedstawicielami innych religii, modlitwa pod Ścianą Płaczu w Jerozolimie, prośba o przebaczenie zła popełnionego przez członków Kościoła, spotkanie z zamachowcą Ali Agcą nie mieściły się w schematach myślenia wielu ludzi, także chrześcijan. Papież, łamiąc schematy, wskazywał na prawdziwe wartości. Owo wskazywanie miało swój wymiar teoretyczny, ponieważ Jan Paweł II mówił o wartościach, ale wynikało ono przede wszystkim z czynu. Poprzez czyn odkrywał przed innymi ludźmi świat własnych wartości, zapraszał do uczestnictwa we własnym człowieczeństwie i do naśladowania. Ostatnia lekcja, której udzielił Papież, związana była z Jego chorobą, przechodzeniem do Domu Ojca i pogrzebem. Możliwość uczestnictwa za pośrednictwem mediów w tych momentach życia Jana Pawła II prowadziła do

³⁶ Por. tenże, *Osoba: podmiot*, s. 397–398.

³⁷ Por. tenże, *Ocena*, s. 37–38; *Ewangeliczna zasada naśladowania. Nauka źródeł objawienia a system etyczny Maxa Schelera*, [w:] *Zagadnienie podmiotu*, s. 150–151.

pytania, dlaczego postanowił on dopuścić tak wielu ludzi do swoich osobistych przeżyć, dlaczego nie chciał cierpieć i umierać w otoczeniu jedynie najbliższych sobie osób? Odpowiedź na to pytanie zawiera się w stwierdzeniu, że Papież pozostał do końca wychowawcą. Ani list apostołski *Salvifici doloris* o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, ani inne dokumenty jego nauczania na temat cierpienia nie pobudziły do przeżywania cierpienia i śmierci jako sposobu zjednoczenia z Chrystusem. Dopiero przeżycie wartości cierpienia w umieraniu Jana Pawła II pobudziło do myślenia o sensie cierpienia. Jedni odrzucili tę wartość, w życiu innych stała się ona przedmiotem realizacji.

W toku powyższych analiz wyłaniała się powoli koncepcja wychowawcza Karola Wojtyły, która została zrealizowana w jego posłudze jako papieża Jana Pawła II. Porównanie teoretycznych wypowiedzi z praktyką duszpasterską daje podstawy do stwierdzenia, że Jan Paweł II w czasie różnych spotkań był świadomym wychowawcą dojrzewających za jego pontyfikatu pokoleń. Efekty tych działań są z pewnością inne w przypadku każdego pojedynczego człowieka, bo rozwój to przede wszystkim samostanowienie. Nie ulega jednak wątpliwości, że przed wieloma ludźmi odkrył świat wartości, których nigdy wcześniej nie doświadczyli, i pobudził ich do realizacji owych wartości.